№. 226. w Piątek — dnia 28. Września 1849.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spólki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Manheim, d. 21. Września. — Król. pruska komendantura ogłasza obwieszczenie następujące: »Redaktor odpowiedzialny pisma Bad. Merkur, August Schnetzler, został za przyjęcie do wczorajszego numeru dziennika swego artykułu obrażającego tutajsze prokuratorstwo a zarazem odgrażającego osądzony na 4 tygodnie więzienia, i zakazano mu nadal dziennik ten redagować.« — »Kupiec Moritz Löwenthal i kupczyk Franciszek Reichsperger w miejscu zostali osądzeni każdy na zapłacenie 15 zł. kary za niedopełnienie nakazu wydania broni z powodu opieszałości.

Freiburg, d. 19. Września. — Po dosyć długiéj przerwie odbył sąd doraźny znów dzisiaj posiedzenie. Tyczyło się ono nauczyciela J. Jörger z Sölden w bliskości Frejburga, ktory jako instruktor obrony ludowéj z Sölden i jako wybrany porucznik wielokrotnie czynnym był w sprawie powstania. Skazany został na 10-letnie więzienie.

Sztutgard, d. 20. Września. — Dozór nad dziennikami demokratycznemi znów obostrzono. Niedawno zabrano numer dziennika Eulenspiegel, który katechizm chrześciański parodiował, a dzisiaj numer najnowszy aresztem obłożono, za to że króla pruskiego parodiował. Redaktor zemknął. Prokurator zaskarżył wydawcę pisma Seeblätter w Friedrichshafen o zbrodnię kraju. Redaktor teraźniejszy dziennika Beobachter, literat H. Kurz, autor Schillera pożycie w domu został także z powodu artykułu, w którym odwołując się do wiadomego prawa nietykalności zgromadzenia narodowego, rozpędzenie tego za zbrodnię polityczną poczytał, oskarżony na rozkaz ministra sprawiedliwości przez prokuratora sądu w Esslingen, o obrazę honoru rządu państwa; przytem ponieważ obwiniony przed sądem stawić się niechciał, zagrożono mu, iż gwałtem będzie sprowadzony. Wyrok jeszcze niezapadł. — Czteréj więźniowie polityczni Rau, Mühlhauser, Werner i Erhardt, dwaj pierwsi redaktorowie dziennika die Sonne i mówcy ludowi za urzeczywistnieniem rzeczypospolitéj, przesiedziawszy rok cały w więzieniu indagacyjnem oddani zostali pod sąd przysięgłych i oczekują swego wyroku.

## Holandya.

Z Hagi, dn. 20. Września. — Wszyscy ministrowie podobno podali się do dymissyi, a Donker Curtius i Lightenvelt powołani dzisiaj zostali do króla, który im dał polecenie, aby ministerstwo nowe utworzyli. Pogłoski rozmaite obiegają względem przyczyn, jakie spowodowały ministerstwo do wystąpienia przed rozpoczęciem debatów nad adresem w izbach; jedni utrzymują, że wybór kandydatów na prezesa w izbie drugiéj (wybrano bowiem Goltsteina, Thorbecke i Storma) podsunął ministrom przekonanie, iż w izbie nowéj na daleko większe trudności napotkają, niż w ostatniéj. Inni w tém szukają powodu, że ministrowie widzą niemożność swojé dotrzymania obietnicy w roku zeszłym uczynionéj we względzie oszczędzenia i uproszczenia wydatków administracyjnych przy układaniu budżetu na rok 1850.

## Królestwo Polskie.

Warszawa, dn. 25. Września. — Cesarz na wniosek księcia namiestnika Królestwa, w przychyleniu się do najpoddańszéj prośby wychodzcy polskiego, Dr. medycyny, Teodora Tripplina, obecnie w Krakowie przebywającego, przez wzgląd na teraźniejsze przyzwoite sprawowanie się jego, udzielił mu przebaczenie, z dozwoleniem wrócenia do Królestwa.

Onegdaj w kościołach wszelkich wyznań, odprawiono dziękczynne modły, oraz odczytano najwyższy manifest z dnia 29. Sierpnia r. b., zwiastujący o zupełném uśmierzeniu buntu w Węgrzech, i powrocie zwycięzkich wojsk cesarsko-rossyjskich w granice państwa. Nadto, w kościołach rzymsko-katolickich wzywano pobożnych do wznoszenia modłów za ojca św. i składania ofiar dla jego świątobliwości. Przytém w prawosławnym kościele katedralnym NN. Trójcy, w obec księcia namiestnika, oraz licznie zebranych władz Królestwa, tak wojskowych jako i cywilnych, odbyło się solenne nabożeństwo: a po ukończeniu liturgii św. celebrowanéj przez JX. Nowickiego, oficiala i dziekana katedralnego, członka K. R. W. i D., odczytany był manifest j. c. k. mości; a następnie odprawione zostało dziękczynne nabożeństwo.

Książe feldmarszałek namiestnik Królestwa, wyjechał do Iwangorodu; Liprandi jenerał lejtnant do Wilna.

## Anglia.

Londyn, dn. 18. Września. — Dzisiaj odbył się tu meting ogólny istnącego od wielu lat stowarzyszenia ku kształceniu robotników niemieckich, na którym byli także znajdujący się tutaj wychodzcy niemieccy. Uchwalono, iż należy komitet ustanowić, którego zadaniem będzie, przez związki z liberalistami angielskimi, z rodakami majętnymi w Anglii zamieszkałymi i z patryotami w Niemczech jeszcze działającymi starać się o wsparcie dla wychodzców niemieckich. Według statutów komitet ten ma co miesiąc rachunki składać. Żaden członek komitetu nie może z kassy téj jakiejbądź zapomóżki pobierać. Na członków komitetu wybrano znaczną większością głosów: Karóla Marxa, byłego redaktora gazety nowo reńskiéj; Karola Blinda, byłego posła rządu pfalcko badeńskiego w Paryżu, księdza Füstera, byłego członka sejmu austryackiego; Henryka Bauera, szewca z Londynu, i Karola Pfändera, malarza tamże mieszkającego. Komitet ów, jak słychać, ma wnijść w stosunki przyjazne z stowarzyszeniami tutajszemi innych narodowości, aby jeżeli to być może, uskutecznić utworzenie powszechnego komitetu wsparcia, któryby narody rozmaite zastępował, i o wychodzców wszystkich narodów zarówno miał staranie.

## Francya.

Paryż, d. 23. Września. — Rząd francuzki nie mając podstawy moralnéj w sprawie 13. Czerwca, każe rozgłaszać przez swoich agentów, iż wciąż pracuje nad zaprowadzeniem w Rzymie liberalnych instytucyi, a tymczasem według tego co się w Rzymie działo i dzieje, jest to prosta komedya. Wiadomo bowiem, że wbrew uchwale zgromadzenia narodowego rząd postępował w sprawie rzymskiéj i dopuścił się przez to daleko cięższéj zbrodni, niż wszyscy, którzy dotąd występowali z manifestacyami przeciw dążnościom rządu byłego tymczasowego i teraźniejszego, a więc obwinieni o zamach 13. Czerwca, tylko bronili konstytucyi i uchwał zgromadzenia narodowego, gdy tymczasem rząd, oskarżający ich o zbrodnię stanu, dopuścił się sam téj zbrodni i pogwałcił wyraźnie konstytucyą i uchwały zgromadzenia narodowego. Obawiając się więc, ażeby sam z oskarżającego nie został oskarżonym i nie był w skutek nieprzewidzianych wypadków osadzonym w więzieniu, rozgłasza, że w myśl uchwały zgromadzenia i konstytucyi stara się o wyjednanie Rzymianom liberalnych instytucyi, gdy tymczasem w Rzymie odprowadza tryumwirat kardynalski, najznakomitszych i najuczciwszych naczelników byłego rządu republikańskiego, członków zgromadzenia narodowego i innych patryotów rzymskich do więzień i nie myśli zapytać się ludu, jakiéj ten sobie życzy formy rządu, a przecie wszyscy ministrowie francuzcy jak najuroczyściéj zaręczali, że o to zapytają lud rzymski. Dla nadania sobie cechy poczciwości, znów kazał rząd wczoraj upowszechniać agentom swoim w sali konferencyi zgromadzenia narodowego, iż bardzo ważne, ale niepomyślne odebrał wiadomości z Rzymu i że je dopiero ogłosi w poniedziałek, gdyż do tego czasu spodziewa się otrzymać pomyślniejsze wiadomości.

W dziennikach czerwonych zaprasza stowarzyszenie braterskie nauczycieli, professorów i nauczycielek wszystkie stowarzyszenia robotników, aby wysłały z grona swego delegowanych opatrzonych w stósowne pełnomocnictwa, na wielkie zgromadzenie, ponieważ ma ważne wiadomości do udzielenia. Zgromadzenie to ma się odbyć dnia 25. b. m. wieczorem w ulicy St. Spire. Pokazuje się ztąd, że towarzystwa różnorodne starają się znów o połączenie ściślejsze ze sobą, w celu przyprowadzenia do skutku jakichś zamiarów dotąd nieznanych.

Na posiedzeniu wczorajszém koncilium przyjęto między innemi uchwały

względem powagi stolicy papiezkiéj, godności i obowiązków biskupich, jedności pomiędzy duchowieństwem metropolitalném i sufragańskiém, powagi i odnowienia konciliów prowincyonalnych, kapituł i obowiązków kanoników, tudzież obowiązków proboszczów i ich wikaryuszów.

Tutejszy arcybiskup wstawił się u papieża za ojcem Wenturą, aby mu było wolno wrócić do państwa kościelnego.

Według listów z Londynu i Genewy oskarzeni o zamach 13. Czerwca nie stawią się przed sądem narodowym w Wersalu, ponieważ niedowierzają mu, aby wymierzył sprawiedliwość w sporze, kto właściwie pogwałcił konstytucyą i uchwały zgromadzenia narodowego.

Stowarzyszenia robotników bardzo są czynne, ale zaręczają, że policya ma je pod ścisłym dozorem, uważając je za ogniska tajnych sprzysiężeń.

Według dziennika Corsaire wydawać będzie Proudhon swój dziennik Peuple souverain, na którego wydawanie przeznaczył Branicki 50,000 franków. Dziennik la Presse zbija wiadomość zamieszczoną w jednym dzienniku prowincyalnym, że tenże Branicki miał temuż dziennikowi (la Presse) podarować 100,000 franków, byleby pisał i bronił sprawy rewolucyjnéj.

W departamencie Allier oddalono 7 nauczycieli podejrzanych o podzielanie zasad demokratycznych.

W Narbonie niedawno temu rozwiązano radę gminną demokratyczną, ale na nowo wybrała gmina narbońska do rady samych demokratów i z wyjątkiem tylko dwóch, dawniejszych członków rady.

Jen. Changarnier zakazał odgrywać żołnierzom rolę figurantów w sztuce dramatycznéj wystawiającéj w teatrze Porte St. Martin zdobywanie Rzymu przez Francuzów.

W tulońskim porcie wielka cisza panuje. O posiłkach dla armii włoskiéj wcale niemyślą, a nawet żołnierze, którzy tu wrócili do zdrowia, nie udadzą się napowrót do swoich pułków do Rzymu.

Lion, d. 19. Września. — Policya była tu przez cały ostatni tydzień bardzo czynną. Powiadano, że wpadła na trop nowemu sprzysiężeniu, ale śledztwa i przetrząsania domów niedoprowadziły do spodziewanego odkrycia. W Croix Rousse aresztowano kilka osób.

## Włochy.

Werona, d. 16. Września. — Do owych, którym się amnestya ostatnia na coś przydała, policzyć także należy więziony dotąd w Mantui oddział Garibaldego. Cudzoziemców wydalą za granicę, krajowców odprawią do domu, a zbiegów wojskowych odstawią napowrót do pułków. Szczegóły o chwilach ostatnich oddziału Garibaldego są jeszcze niezupełnie wyjaśnione. dla tego z źródła pewnego wyjmujemy co następuje. Dnia 28. Lipca spotkał się patrol strzelców brygady Ernsta z jazdą Garibaldego, i to w okolicy Urbanii. Ta cofnęła się, a potem uszykowawszy się uderzyła na wojsko nasze, lecz gdy kilkunastu zaraz od kul naszych spadło z koni, kolumna cała licząca 2—3000 ludzi, pomiędzy którymi wielu było nieuzbrojonych niedotrzymała miejsca i poszła ku St. Angelo w Vado i ku dolinie Mentaura. Pomiędzy wojskiem austryackiem a oddziałem Garibaldego zaszła druga potyczka dnia 29. Lipca, ale bez skutku. Dnia 31. nakoniec znaleziono całe wojsko ustawione na równinie pod Chiarignano. Lecz tu także odparte cofnęło się drogą z Villa-Grande do San Marino, przyczem nasza kolumna przednia i pół baterii rakietników wiele szkody im zrządziły. Garibaldi, przybywszy na ziemię San Marino, wniósł do rządu tamtejszego, o pośrednictwo; kiedy jednak propozycye do ratyfikacyi jeneralowi Gorzkowskiemu przesłano, odrzucił je tenże i ustawił wojsko swoje w szyku bojowym. Garibaldi w nocy z 31. Lipca na 1. Sierpnia zabrawszy ze sobą 400 wybornego żołnierza ratował się ucieczką przez dolinę Marecchia, wezwawszy wprzódy resztę wojska, aby kto ma ochotę za nim się przeprawił W rzeczy samej prawie wszyscy za nim poszli. Garibaldemu udało się szczęśliwie ominąć czaty nieprzyjacielskie, ale reszta oddziału jego wpadłszy na Austryaków, a po znacznéj stracie cofnęła się napowrót do San Marino i broń złożyła. Rząd miejscowy opatrzył ich w paszporta, których jednakże za ważne nieuznano. Cały ten oddział wynoszący 8 do 900 ludzi, z których znaczna liczba wprzódy już uciekła, odprowadzono do Mantui, a teraz w skutek amnestyi na wolność puszczono. Broni jednakże małą tylko ilość zabrano, gdyż żołnierze takową częścią poniszczyli, częścią ukryli albo rozdarowali.

Rzym, dn. 8. Września. — Jenerał francuski oświadczył po powrocie z Gaety, że jeżeli w 9 do 10 dni ultimatum na powrót przesłanem niezostanie, wtedy Francya sama na swoję rękę działać będzie.

Dziennik Statuto powiada: papieża nieprzyjmowano w Neapolu z taką radością, jakąby imie jego przed dwoma laty, było sprawiło. Stronnictwo wsteczne mówi, że papież absolutystom niedał gwarancyi dostatecznéj. Stronnictwo zaś wolnomyślne żąda koncessyi. Codziennie nadchodzą z Paryża rozkazy zalecające wytrwałość. W Paryżu rozumieją, że tu przez upór czysty wszystkiego dokazać można, a niewiedzą jakie się nasuwają trudności. Francuzi, którzy mają rozkazy z Paryża nadsyłane wypełnić, niechcą narobić chałasu i wywołać zerwania głośnego, ale stawiają kardynałom przeszkody przez częściową oppozycyą. Dziennik ten tak kończy artykuł powyższy: duchowieństwo wyłączywszy od wszelkich urzędów 200 mężów najuczeńszych i najzdatniejszych, którzy w roku 1847. zaufanie papieża posiadali, jako też wygnawszy z kraju 100 innych, dowiodło jawnie, że chce panowania jednéj tylko kasty.

Rzym, dn. 10. Września. — Do Nationala piszą z Rzymu, że tam mówiono o niektórych koncessyach, jakie papież chce poczynić przy powrocie swoim do stolicy, a który ma nastąpić ku końcowi Listopada. Od amnestyi wyłączeni być mają: wszyscy deputowani zgromadzenia ustawodawczego, tryumwirowie i ministrowie rzeczypospolitéj i naczelnicy klubów ludowych jako też gwardyi narodowéj. Sekularyzacya ograniczyć się ma na urzędy mniéj znaczące. Prawo francuskie o tyle tylko będzie zastósowanem, o ile nie jest przeciwnem władzy duchowieństwa. Consulta zmieniłaby się tylko w radę stanu wybraną przez radzców gminnych i to z głosem doradczym jedynie w kwestyi finansowéj. — Według doniesień późniejszych w dziennikach włoskich aresztuje rząd tymczasowy wciąż osoby znakomitsze, jak np. deputowanego ludu, Cabuse, i to w chwili kiedy chciał Rzym opuścić, a wprody przyrzeczono mu, że go niebędą niepokoić; niemniéj hrabiego Trevisani, Fermo i Niccolini osadzono w więzieniu. Z resztą wszystkim deputowanym dano do zrozumienia, aby się z Rzymu wynieśli. — Dziennik Constituzionale pisze: ponieważ papież w uporze swym wcale nie niechce ustąpić, przeto jenerał Rostolan otrzymał rozkaz, aby ster rządu w swoje wziął ręce.

Rzym, dn. 11. Września. — W komissyi pracy publicznéj jest oficer francuski, Trossard, który daje pierwszeństwo wszystkim, którzy z zaciętością przeciw Francuzom walczyli, gdyż jak powiada potrzebuje ludzi energicznych. Żołnierze proszą dzielą się z ubóstwem racyami swémi. Dotąd żadnéj ekzekucyi jeszcze niewykonano. Deputowanych Imoler i Focella aresztowano. Robotnicy pracują teraz nad przywróceniem do stanu dawnego Campo Vaccino.

Rzym, dn. 12. Września. — Jenerał Rostolan odrzucił amnestyą przez papieża nadaną, oświadczając, iż raz już przecie trzeba komedyi téj koniec położyć. — W teatrze przedstawiono sztukę Scribego »oszczerstwo.« Rzymianie rzęsiste sypali oklaski z powodu zastósowań; Francuzom się to niepodobało. We Włoszech jest zwyczajem idąc do teatru zabierać z sobą kij lub biczyk używany do jeżdżenia konno. Wczoraj zwyczaj ten zakazano. Francuzi chcieli Rzymianom prawa przepisywać, a sami niechcieliby ich szanować; publiczność jednakże zmusiła 4 oficerów francuskich do złożenia kijów swoich w przedpokoju teatru.

Rzym, dn. 12. Września. — Przeszło 800 osób, które przyczyny pobytu swego w mieście prawnie uzasadnić niemogły, wydalono, i muszą one niezwłocznie granice państwa rzymskiego opuścić. W więzieniach znajdują się tylko prawie sami zbrodniarze, gdyż więźniów politycznych pouwalniano; według innych zaś doniesień przeciwnie podobno wciąż aresztują. Deputowani dawniejsi w przekonaniu, iż pobyt ich dłuższy na nic się nieprzyda, pojedyńczo miasto opuszczają.

Florencya, dn. 13. Września. — W Październiku ma być ogłoszona amnestya, a 30. Października parlament zwołanym. Dziennikom surowo przykazano, aby się powstrzymały od wszelkich doniesień lub uwag takich któreby się Austryakom mogły niepodobać.

Genua, dn. 16. Września. — Garibaldi powrócił według zobowiązania się do Genuy drugiego dnia z Nizzy, gdzie go prawie w tryumfie na rękach noszono; i z rozkazu rządu wyjeżdża okrętem Tripoli do Tunis; komissarz królewski oznajmił mu z polecenia wyższego, iż środek ten jest tylko tymczasowym, i że za kilka miesięcy będzie mógł powrócić do Piemontu, jeżeli w kraju pokój się utrzyma. Według dziennika Concordia, nieotrzymał od rządu wsparcia żadnego. Z Genuy pisał on list dnia 15. do jednego przyjaciela swego, w którym pomiędzy innemi stoi: »kochany przyjacielu, jutro muszę do Tunisu wyjechać. Dziękuję Ci i wspaniałomyślnym towarzyszem twoim, za przysługi mi wyświadczone. Na nikogo żalić się nie mogę.« Benedyktyni z Parmy wygnani są ludzie powiększéj części wykształceni i przyjaciele oświaty.

## Szwajcarya.

Rada rządowa kantonu Bern zapytała radę fedaracyjną, czy są widoki jakie wczesnéj amnestyi dla wychodzców niemieckich, gdyż na to trzeba będzie mieć uwagę pod względem ich utrzymania Rada federacyjna odpowiedziała, że wprawdzie wciąż pracuje nad tem, aby rząd badeński amnestyą ogólną udzielił, ale dotąd niewielkie ma widoki, aby usiłowania jéj skutkiem pomyślnym uwieńczone zostały. W przedmiocie tym (t. j. co się tyczy utrzymywania wychodzców) ma zatem wkrótce rada rządowa stósownie poczynić rozporządzenia.

## Austrya.

Wiedeń, d. 24. Września. — Podobno bankier amsterdamski Hope na rachunek cesarza rossyjskiego bierze udział w pożyczce austryackiéj wynoszącéj 20,000,000 zł. reń., zachodzi pytanie czyli daje walutę za te papiery; jeżeli nie, natenczas jest to wynagrodzenie za koszta podjęte w przyjacielskiéj posłudze przeciw Węgrom.

Onegdaj przybył tu transport 300 jeńców z górnych Węgier, między temi ma być 120 Polaków.

Zdaje się podobném do prawdy, że jenerał Bem znajduje się teraz w Grecyi. O losie innych jenerałów rokoszu tak polskich jakoteż madziarskich, dotychczas nic niewiemy pewnego.

Cesarz postanowił najwyższą uchwałą z d. 30. z. m. zaprowadzenie krótkich surdutów (Waffenröcke) w całej piechocie i w niemieckiéj konnicy oraz u ułanów, u huzarów zaś czamarki (attilas) z futrem i bez futra; długość tych surducików ta sama w piechocie i konnicy.

— Program dawniéj wypracowany o organizacyi Węgier jeszcze pod uchwałę najwyższych instancyi niebył poddanym. Bezzasadne są podania niektórych dzienników tutejszych, że Słowacy właściwą, od Węgier oddzielną administracyę mieć będą; w tym względzie jak wiemy dotychczas jeszcze nic uchwaloném niebyło. Zdaje się ogólnie, że dziennikarze wiedeńscy niemogą zapomnieć, że insurekcya węgierska intraty ich uszczupliła; teraz chcąc się za to pomścić, nieprzestają radzić, aby polityczne znaczenie Madziarów całkiem zniszczyć.

Komorn forteca jeszcze się niepoddała, lubo przed kilku dniami na giełdzie rozgłaszano, że już kapitulacya nastąpiła. Czytając dzienniki austryackie o niéj, to mogłoby się zdawać, że forteca otwarta, że Austryacy mogliby ją już dawno zająć, tylko tego uczynić niechcą. Wciąż statki parowe przybywają do Gönyö z przeznaczonemi drabinami do szturmu, lubo wiele jeszcze niedostaje do robót przygotowawczych.

W Peszcie spekulanci wykupują rewersa na złożone banknoty węgierskie, skąd wnosić można, że byli właściciele takowych otrzymają wynagrodzenie.

O posłuchaniu słowackiéj deputacyi u cesarza, dowiadujemy się następujących szczegółów: Deputacya składała się z 15 członków, przedstawiających ludność 30,000 dusz. Mówcą jéj był pan Valasek, mydlarz z Mijawy, który za to, że zeszłéj jesieni w chwili wybuchu węgierskiéj rewolucyi namawiał swoich współplemienników do wytrwania w wierności Austryi, skazany był przez sąd doraźny węgierski na śmierć, czego tylko cudem uniknął. Mówca odmalował w krótkich ale silnych wyrazach cierpienia Słowaków i prosił w ich imieniu o wsparcie w duchu konstytucyi z dn. 4. Marca.

Wieść chodzi, że stan oblężenia stolicy zniesionym zostanie dnia 4go Października, jako w dzień urodzin cesarza.

Nowa taryfa celna już jest gotowa do ogłoszenia w ministeryum finansów; powszechnie mówią, że monopol tytoniu jest w niéj zniesiony. — Pogłoska o postawieniu korpusu obserwacyjnego w Czechach okazuje się bezzasadną.

Pragski stan kupiecki podpisał się na nową $4\frac{1}{2}$ procentową pożyczkę w summie 4 milionów złr.

Rozporządzenia o otwarciu pożyczki. Na zasadzie sankcyonowanéj przez J. C. Mość w d. 8. Stycznia 1849. uchwały sejmowéj zaciąga się na rzecz c. k. skarbu pożyczka pod następującemi warunkami:

§. 1. Pożyczka otwiera się na drodze dobrowolnéj subskrypcyi. Każdemu służy prawo podpisywania się nanią. Najniższa kwota z jaką można wziąść udział w pożyczce, oznacza się na 1000złr. wartości nominalnéj w obligach państwa. Mogą się również połączyć dwie lub więcéj osób i wspólnie podpisać się, a wówczas uważane będą razem za jednego subskrybenta.

§. 2. Każdy subskrybent winien złożyć wolne od stempla podanie do ministerstwa finansów w kassach banku narodowego, tymczasowych urzędach wypłat, oraz tych kassach lub u tych osób w kraju i zagranicą, które jako wyznaczone do tego w osobném obwieszczeniu będą wskazane, a u których będą również blankiety do podań takowych, bezpłatnie rozdawanemi.

§. 3. Do każdego podania winna być dołączona kaucya §. 4. oznaczona. Subskrybent otrzyma na żądanie rewers na złożone z kaucyą podanie.

§. 4. Kaucya ma wynosić 10 prC. od kwoty według subskrypcyi wypłacić się mającéj, i składa się w gotówce.

§. 5. Jeśliby ogólna summa wszystkich podpisów przewyższyła summę, na którą się otwiera pożyczka o więcéj jak piątą część jéj, ministeryum skarbu będzie przyjmowało podpisane kwoty, o ile takowe wskazaną miarę w ogóle przechodzą, jedynie podług ich stosunku do całéj pożyczki, ale zawsze tylko w kwocie podzielnéj przez 100 bez reszty.

§. 6. W miarę nastąpionego w myśl §. 5. zmniejszenia kwoty subskrypcyjnéj kaucya także będzie stosunkowo zniżona, a nadwyżka tak zmniejszonéj kaucyi będzie subskrybentowi na żądanie zwrócona.

§. 7. W przeciągu 14. dni po upływie terminu subskrypcyi gazeta wiedeńska poda do publicznéj wiadomości jéj rezultat, i o ile zajdzie przypadek §. 5. przewidziany, oznajmi w jakim stosunku ma nastąpić zmniejszenie kwot podpisanych.

§. 8. Wypłata podpisanéj lub według §. 5. zmniejszonéj kwoty następuje w dziesięciu jedno-miesięcznych ratach, a mianowicie, gdy złożona kaucya za pierwszą ratę uważa się: w dniach: 14. Listopada, 15. Grudnia 1849. r., 15. Stycznia, 15. Lutego, 15. Marca, 15. Kwietnia, 15. Maja, 15. Czerwca i 15. Lipca 1850. roku.

Każda pojedyncza wypłata musi obejmować jaką nominalną wartość pożyczki, podzielną przez 100 bez reszty do czego zawarte w §. 13. dozwolenie częściowéj przedpłaty, środki podaje.

§. 9. Wypłata powinna być w głównéj kassie banku narodowego uiszczana. Wszakże wolno jest subskrybentom wskazać w podaniu swojém jednę z kass filialnych banku, lub gdzie takowéj nie ma, tymczasową kassę przychodów, w któréj pragną uiszczać się z wypłaty. W miarę wzrastającéj potrzeby, będą inne również kassy dla ułatwienia subskrybentom upoważnione do przyjmowania rzeczonych wypłat.

§. 10. 5 lub 3 procentowe bilety kassowe (Kassen-Anweisungen) tudzież częściowo hypoteczne bilety (Partial-Hypothekar-Anweisungen) będą równie przy składaniu kaucyi jak przy wypłacie rat, za gotówkę przyjmowanemi.

§. 11. Kaucya uważa się za pierwszą ratę wypłaty. Po nastąpioném spłaceniu drugiéj raty subskrybent otrzyma za zwróceniem rewersu (§. 3.) tymczasowy kwit pożyczki i odpowiednią kwocie pierwszéj raty wartość w obligach państwa, które od dnia wypłaty półroczne przynoszą procenta. Natomiast spłacona druga rata uważa się znowu za kaucyą, a odpowiednia jéj kwota w obligach wydana będzie subskrybentowi za spłaceniem trzeciéj raty, która znowu kaucyą stanowi aż do następnéj raty itd. Za spłaceniem 10. raty wydane będą obligi w wartości odpowiedniéj 9. i 10. racie.

§. 12. Tymczasowy kwit pożyczki (Anlehens Interims-Schein) winien być okazanym przy każdéj wypłacie; aby takowa była na nim stwierdzona.

§. 13. Każdy subskrybent może wszystkie lub kilka rat na raz przed terminem zapłacić i za nie odpowiednią wartość w obligach otrzymać. Częściowa przedpłata rat o tyle jest dozwolona, o ile przypadająca za nią wartość w obligach podzielna jest przez 100 bez reszty.

§. 14. Ktoby choć jednéj raty przed upływem terminu nie spłacił, traci kaucyą, która skarbowi przypada. Dla subskrybenta zaś ustaje odnośnie do rat następnych wszelkie prawo i wszelki obowiązek.

§. 15. Kto się podpisze na summę przewyższającą 25,000 złr., lub kto zbierze podpisy na kwoty razem nadmienioną summę przechodzące i takowe stósownie do §. 2. z przepisaną kaucyą złoży, otrzyma prowizyą $\frac{1}{4}$ prC. od spłaconéj wartości.

## Galicya.

Kraków, 20. Września. — Korpus Czeodajewa wraca przez Lwów na Wołyń i Podole, gdy tymczasem korpus jenerała Rüdigera w połowie ma pozostać w Węgrzech, w połowie w Galicyi. — Mówią, że Rossyanie pozostać mają przez dłuższy czas w Krakowie. Jeżeli rossyjscy oficerowie z austryackimi oficerami źle się obchodzili podczas swego przechodu na Węgry, to teraz po ukończeniu wojny węgierskiéj, okazują armii austryackiéj największą wzgardę i natrząsają się z jéj tchórzostwa i nikczemności w postępowaniu z Węgrami.

---

Poznań, dn. 24. Września. — Posiedzenie sądu przysięgłych po południu o $3\frac{1}{2}$ god. Po ukonstytuowaniu się przez losowanie sądu przysięgłych wniesioną została sprawa garbarza Andrzeja Bauma z Lwówka, oskarżonego o obrazę majestatu. Oskarżony Baum nieco podchmielony, z miną czupurną, wesołą, zasiadł za swoim obrońcą Douglasem. Lecz, że zbyt głośno i jowialnie rozprawiał oskarżony, przeto sąd udał się na ustęp, zapewne dla naradzenia się nad władzami jego umysłowemi, czy może sprawa dla tego być daléj odbywaną. Widać, że sąd uznał go jeszcze dość usposobionym do sprawy, kiedy daléj ją prowadzić zalecił. Pisarz sądowy odczytał akt oskarżenia, w którym prokurator go obwinia, iż po amnestyi z dnia 1. Lipca r. p. dopuścił się ciężkiéj obrazy króla. Nie potemu miejsce jest, aby powtórzyć słowa obrazy, tylko tyle wspomnimy, iż obwiniony posądzał króla o cudzołóstwo i pijaństwo, przez co miał nabyć Szląsk i Księstwo Pozańskie. Przy słuchaniu świadków przebrał miarę oskarzony cierpliwości prokuratora, tak że na wniosek jego wyprowadzono oskarzonego ze sali. Świadkowie zgodzili się w swych zeznaniach we względzie obrazy króla, tylko jedni utrzymywali, że to mówił oskarzony po pijanemu, drudzy, że po trzeźwemu. Prokurator więc ponowił swój wniosek o ukaranie oskarzonego, obrońca zaś go uniewinniał stanem pijanym, w jakim się znajdował, kiedy obrażał króla. Prezes sądu przedłożył przysięgłym 3 pytania: 1) czy oskarzony A. Baum dopuścił się mową po 1. Lipca 1848. po kilka razy obrazy króla (tu były słowa przytoczone, któremi króla obraził)? 2) czy oskarzony A. Baum dopuścił się mową po 1. Lipca 1848. obrazy czci powinnéj królowi? 3) czy oskarzony znajdował się w stanie takim, który odebrał mu zmysły lub je osłabił? Przysięgli po naradzie $\frac{5}{4}$ godzinnéj wrócili na salę, a Ostrowski przewodniczący im oświadczył głosem uroczystym: Nie, obwiniony nie jest winnym. Po tém orzeczeniu, sąd wydał roskaz wypuszczenia na wolność oskarzonego, a prezes upomniał go, aby na mocy prawa podobnego przestępstwa drugi raz się niedopuścił.

(Dalszy ciąg obrony ks. Prusinowskiego.)

Już to reskryptem z dnia 8. Stycznia wytoczył inkwizytoryat dawniejszy, na wniosek naczelnego przesa Beurmanna, śledztwo przeciwko mnie, na mocy zacytowanego także §. 151. tyt. 20. części II. powszechnego prawa krajowego o obżałowany artykuł Wielkopolanina, alem wtedy widział się spowodowany na mocy §. 184. rozporządzenia królewskiego z d. 2. Stycznia r. bież. zaprzeczyć kompetencyi skasowanemu tymczasem inkwizytoryatowi królewskiemu i wnieść o transferowanie sprawy do sądu przysięgłych za poprzednią skargą królewskiego prokuratora. Prokurator królewski wnioskiem 28. Maja r. b. podjął śledztwo wytoczone przez inkwizytoryat w sku-

tek wniosku naczelnego prezesa i to na mocy tego samego §. 151. tyt. 20. części II. prawa powszechnego krajowego, a do wytoczenia urzędowéj skargi zapadło stanowcze konkluzum 19. Maja r. b. przez królewski sąd powiatowy 1go oddziału dla spraw karnych. Tymczasem prawo nowe prasowe i tyczące się zgromadzeń i stowarzyszeń z dnia 10. Czerwca wydanem zostało dla całego państwa pruskiego a §fem 43. tegoż prawa został pomiędzy innemi zniesiony §. 151. powszechnego prawa karnego, i dla tego skarga prokuratora z dnia 8. Maja i konkluzum sądu powiatowego z dn. 19. Maja tracą zupełnie wszelką wagę. Choćby wszelako prokurator królewski na jakiekolwiek inne rozporządzenie chciał się w obecnéj skardze odwołać, sądzę, że tak zarzuty dawniejszego sądu kryminalnego, jako też skargę prokuratora, na jakiembykolwiek polegała prawie, usunę, jeżeli dowiodę, że rząd tak w zasadzie jako i w rzeczywistości tak działa, jakom wystawił. Widzę się do tego tem więcéj spowodowany, że prokurator król. w dalszym wywodzie swéj skargi nadmienia z użaleniem, iżem w artykule rzeczonym wcale faktów nie zamieścił, któreby mogły twierdzenia moje i ubolewanie usprawiedliwić i potwierdzić. — Pan prokurator mi zarzuca, iż podsuwam rządowi dążności do zgermanizowania ziemi wielkiego księstwa poznańskiego, dążności, które on sam od rządu uchyla; obwinia mnie o to, że pomawiam rząd o wydalanie Polaków tak z urzędów, jako z majątków; oskarża mnie o to, że lud oburzam zarzucaniem rządowi prześladowania nauczycieli polskich i niemczenia szkół naszych przez ludzi nieznających naszego ojczystego języka.

Dziwi mnie, Mości Panowie, ten zarzut, dziwi mnie to obwinienie, bo nic łatwiejszego jak dowód, że naczelnicy rządu naszego Wielkiego Ks. poznańskiego przyznają się do tego otwarcie i w swoich nawpół urzędowych nawet memoryałach. Sądzicie panowie, że wam będę wnioski stawiał, konkluzye robił i wywody wyprowadzał, by wam to przyznanie się naczelników rządu do zasad takowych wystawić. O nie! Czuję aż nadto ważność instytucyi sądów, cenię aż nadto ważność wykonywania sprawiedliwości, jak żebym miał dowodzić tego wszystkiego zawilemi, a może niejasnemi wnioskami, a wyrok wasz robić zależnym od niepewnych konkluzyi. Nie będę także rozpoczynał mego dowodu od przytoczenia reskryptów ministeryalnych i rozkazów gabinetowych z czasów Fryderyka II. króla pruskiego, który po okkupacyi ziem polskich wyraźnie nakazał niemczenie ludności polskich przez niemieckich nauczycieli, niemieckich kolonistów i niemieckich urzędników, nie będę ścigał tak daleko, bo niechcę nad miarę przedłużać téj sprawy; sędziowie z narodu wybrani jako też urzędnicy rządowi będą znali te reskrypta i rozkazy, bo jedni żyjąc w narodzie znać jego losy powinni, drudzy rządząc narodem mają obowiązek znać dzieje swych rządów. Nie będę więc w tak odległe lubo ważne w swych złowrogich skutkach czasy sięgał po dowody, ale przytoczę wam własne słowa dwóch ludzi, którycheśmy wszyscy znali panowie, jako ludzi sprawujących najwyższe na naszéj ziemi urzędy, przytoczę wam zasady zamieszczone w memoryale prezesa naczelnego, tajnego ministra stanu pana Flottwela i jenerała komenderującego pana Grollmana. Słowa ich są jasne i wyraźne, nie ulegają żadnéj wątpliwości, jeden z autorów żyje i może swym słowom oddać po dziś dzień świadectwo; drugi już przed inny sąd powołany, aby tam ze swych słów liczbę zdawać sprawiedliwą.

Wiecie panowie, że kiedy po oskarżeniu władz tutejszych przez ś. p. hrabiego Edwarda Raczyńskiego przed królem JMci dziś panującym, pan Flottwell opuszczał naszą prowincyą, że wtedy wygotował memoryał o swych przeszło dziesięcioletnich rządach, w którym wyłożył zasady, według których postępował i gdzie wreszcie podał do publicznéj wiadomości owoce swego działania. Tam więc na samym początku wypowiada zasadę następną: »Podczas mego działania, w czasie wyżéj oznaczonym sądziłem, iż w miarę méj powinności miałem pojmować zadanie wytknięte rządowi téj prowincyi tak, że się jéj ścisłe połączenie z państwem pruskiém ma przez to popierać i wzmacniać, aby powoli usuwać dążności, zwyczaje i skłonności polskim mieszkańcom właściwe, aby natomiast żywioły życia niemieckiego w materyalnych i moralnych względach coraz więcéj rozpościerać, aby w końcu zupełne zlanie obu narodowości osiągnąć, jako cel zadanai tego przez stanowcze wystąpienie kultury niemieckiéj. Dobro ogólne państwa wymaga zdążania do tego celu koniecznie, a choćby też przez to wspomnienia i uczucia części mieszkańców polskich boleśnie dotknięte zostały.«

Przyznacie panowie, że tu jest jawnie i bez ogródki wypowiedziany zamiar wynarodowienia naszego ludu i zastąpienia go żywiołami niemieckiemi, tak w moralnym jako i materyalnym względzie, i dodano zarazem, chociażby to wynarodowienie miało boleśnie dotknąć uczucie i duszę naszego ludu polskiego. Czyż ja to panowie zarzuciłem rządowi, że dręczy nasze uczucie polskie, że dokucza naszym wspomnieniom ojczystym? — wszakże tego panowie, nie powiedziałem! A chociażbym to był powiedział, chociażbym nawet tę niezaszczytną zaiste dążność był przypisał i zarzucił rządowi, jeszcze wtedy, panowie, nie macie prawa powiedzieć na mnie na ławie przysięgłych: »że winien jestem« bo jeszcze i w takim razie słowa pana prezesa naczelnego i tajnego ministra stanu Flottwella za mną przemawiają i stwierdziłyby mój zarzut.

Nie będę się, sędziowie dostojni, nad tym skryptem pana Flottwella dłużéj zastanawiał, to com przytoczył dowodzi, żem miał zupełnie prawo po sobie mówiąc to, com powiedział. Ale cóż powiecie dopiero, gdy was zapewnię, że to co powiedział autor wskazanego co dopiero w swych dążnościach memoryału jest tylko cieniem lekkim tego, co w najżywszych barwach kreśli i powiada były jenerał Grollmann w swoim pamiętniku o księstwie poznańskiém. Pamiętnik zaiste niechlubny, ale prawdziwy sposobu, w jaki z Polakami się obchodzono przez lata długiego urzędowania. Otóż wyjątki (pag. 97.). »W wielkiém księstwie poznańskiém znajduje się kilkaset dziedzicznéj szlachty, którzy z dodatkiem krewnych, szlachciców, wójtów, włódarzy i służących tylko kilka tysięcy głów stanowią, a są żywiołem złego w prowincyi, i których oddalenie powolne byłoby największą korzyścią, bo jeszcze generacye miną, nim się ich polska natura na naturę ludzką przemieni. — (pag. 8—9.) Polak nie ma żadnego wyobrażenia o obowiązku wierności urzędnika dla państwa; przyjmuje tylko urząd dla zysku pieniędzy, albo dla honorów; każdy środek by dójść do tego jest mu równy, wszakże tylko do intrygi się skłoni, nigdy do usilnego starania; a gdy na téj drodze doszedł do urzędu, wtedy go też tylko tak używa, ciężar pracy zwala na podrzędnego urzędnika, zwykle na Niemca, a sam korzysta z urzędu (pag. 9). Jeżeli się chce użyć Polaka do służby rządowéj, trzeba go w młodości oddalić z ojczyzny, dać mu wychowanie zupełnie niemieckie, wykształcić go w kollegiach rządowych starych prowincyi na dobrego, wiernego, rzetelnego urzędnika; w swéj ojczyznie nigdy nim nie będzie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

## OBWIESZCZENIE.

Od 1. Października r. b. IIIci rewir policijny poruczony Kommissarzowi Policyi Maschke, IVty rewir zaś Kommissarzowi Policyi Elsner; o czém publiczność niniejszém zawiadomia się.

Poznań, dnia 24. Września 1849.

Król. Dyrekcya Policyi.

## SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Posada młynarska w powiecie Szamotulskim w pobliżu miasta Wronek położona, tak nazwany »młyn Nadolniki« do trudnienia się młynarstwem dotychczas nie przysposobiona, podług sądowéj taxy z wykazem hypotecznym, który w Registraturze podpisanego Sądu może być przejrzany, z dnia 3 Maja 1849. roku na 4237 Tal. 10 sgr. otaxowana, w terminie dnia 25. Marca 1850. przed południem o godzinie 10téj w Sądzie tutejszym publicznie ma być sprzedaną.

Przy wyśledzeniu wartości na różne sporne obowiązki i prawa Dominii Nowéj wsi i byłych posiedzicielów, jako też na wartość rodowoc się mającego gruntu, na którym drzewo stojało, żadnego względu nie miano.

Szamotuły, dnia 17. Lipca 1849.

Król. Sąd powiatowy.

Królewski Sąd powiatowy.
Wydział pierwszy dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 28. Lipca 1849.

Na wniosek swych kuratorów zapozywają się niniejszém publicznie niewiadomi sukcessorowie niżéj wymienionych osób, jako to:

1) zmarłego tu na dniu 28. Grudnia 1834. woźnego Sądu Ziemiańskiego Fryderyka Benjamina Förster, którego pozostałość z 12 Tal. 2 sgr. 5 fen. się składa;
2) zmarłego tu w Poznaniu na dniu 25. Lipca 1838. kapitalisty Wincentego Rozmysłowskiego, którego pozostałość 1655 Tal. 2 sgr. 8 fen. wynosi;
3) zmarłéj tu na dniu 1. Marca 1846. Henryety Julianny Winkler, córki nieprawego łoża zmarłéj tu na dniu 15. Lutego 1846. r. niezamężnéj Beaty Fryderyki Winkler, któréj pozostałość z 20 Tal. się składa;
4) Ignacego i Józefa braci Kozłowskich, którzy wyrokiem tutejszego Sądu Nadziemiańskiego z dnia 24. Kwietnia 1847. za nieżyjących ogłoszeni zostali, których pozostałość 166 Tal. 20 sgr. wynosi;
5) zmarłego w Jerzycach dnia 25. Marca 1844. kowala Ignacego Adamskiego, którego pozostałość 44 Tal. 28 sgr. $4\frac{1}{2}$ fen. wynosi;

aby się w terminie dnia 19. Lipca 1850. przed południem o godzinie 11. w miejscu posiedzeń naszych przed Sędzią Müller zgłosili, w przeciwnym bowiem razie zostaną wykluczeni, a pozostałość tym spadkobiercom, którzy się zgłoszą, lub wbraku tychże, fiskusowi przyznaną i do wolnego rozrządzenia wydaną będzie.



| Ceny targowe w mieście POZNANIU. | Dnia 26. Września, 1849. r. | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | od | | | do | | |
| | tal. | sgr. | fn. | tal. | sgr. | fn. |
| Pszenicy szefel . . . . . | 1 | 23 | 4 | 2 | 2 | 3 |
| Zyta . dt. . . . . . | — | 26 | 8 | 1 | — | — |
| Jęczmienia dt. . . . . . | — | 24 | 5 | — | 26 | 8 |
| Owsa . dt. . . . . . | — | 14 | 5 | — | 16 | 8 |
| Tatarki dt . . . . . | — | 26 | 8 | — | 28 | 11 |
| Grochu . dt. . . . . . | — | — | — | — | — | — |
| Ziemniaków dt. . . . . | — | 9 | — | — | 10 | — |
| Siana cetnar . . . . . | — | 18 | — | — | 22 | — |
| Słomy kopa . . . . . | 4 | — | — | 4 | 10 | — |
| Masła garniec . . . . . | 1 | 10 | — | 1 | 15 | — |